

Hołodomor – nie tylko ukraińska tragedia

28 listopada 2012

Wielki Głód lat trzydziestych w Związku Radzieckim, to od kilku lat nie tyle tragiczne wydarzenie historyczne, ale hasło polityczne, używane w ukraińskim dyskursie politycznym dla odcięcia pępownicy, łączącej obecną republikę z czasami radzieckimi, a także propagandy antyrosyjskiej. Prezydent Wiktor Janukowycz podejmuje jednak starania, by ograniczyć zakres tak utylitarnego podejścia do polityki historycznej.

Teza, że Hołodomor był celowym ludobójstwem, jakiego wobec Ukraińców dopuściły się władze radzieckie (a w domyśle – i całkowicie już anachronicznie – Rosjanie) jest popularna także w Polsce. Dobrze bowiem ilustruje tezę o bezbrzeżnym diabolizmie władz radzieckich, a z drugiej strony pasuje do typowego zachwiania prawnej definicji pojęcia ludobójstwa. Co ciekawe, hołdujący ahistorycznej tezie o celowości Wielkiego Głodu, nieświadomie oddają przysługę stronie radzieckiej, podnosząc ich błędy i nieudolność polityki gospodarczej do rangi precyzyjnie zaplanowanego i wykonanego spisku przeciw narodowi ukraińskiemu. Tymczasem nie od dziś wiadomo, że wszelka władza woli zdecydowanie bardziej uchodzić za zbrodniczą, niż za nieudolną...

Tymczasem pogląd, że w przypadku Hołodomoru mieliśmy do czynienia ze świadomym zagłodzeniem społeczeństwa celem wyeliminowania klasy chłopów-posiadaczy – nie wytrzymuje krytyki historycznej, o czym na gruncie polskim pisał m.in. red. Jan Engelgard. Tym bardziej za nieprawdziwą należy też uznać tezę, że był to element polityki antyukraińskiej. Nie tylko bowiem byłoby to sprzeczne z ustaleniami odnośnie meandrów radzieckiej polityki narodowościowej, ale także stanowiłoby zaprzeczenie oczywistemu faktowi, że Wielki Głód dotknął też mieszkańców radzieckiej Rosji, czy Kazachstanu.

Nie mógł więc mieć podłoża etnicznego.

Oczywiście, ze względu na delikatność materii propagandowej – tak daleko posunięta refleksja nie wydaje się być możliwa do usankcjonowania przez obecne władze Ukrainy, działające pod naciskiem szownistów i sowietofobów. Jednocześnie jednak ostrożnie, ale konsekwentnie prezydent W. Janukowycz stara się poszerzać element prawy historycznej w obowiązującym micie politycznym Hołodomoru.

Podczas tegorocznych obchodów Dnia Pamięci Ofiar Wielkiego Głodu, 24 listopada prezydent Ukrainy podtrzymał wprawdzie tezę o zbrodniczości tego zjawiska, jednak przyznał równocześnie, że tragedia Wielkiego Głodu była udziałem także innych narodów radzieckich. To wyraźny postęp wobec obowiązującego dotąd tonu wskazującego na rzekomą wyjątkowość Hołodomoru i jego ograniczenie do etnicznych Ukraińców.

Warto przy okazji zauważyć, że prezydent W. Janukowycz, w ramach dwudniowych obchodów, wielokrotnie odwoływał się do potrzeby jedności mieszkańców Ukrainy, eksponując nie tyle samą tragedię i obowiązujący w czasach radzieckich zakaz jej wspominania – ale raczej wątki solidarystyczne, związane z przetrwaniem wspólnot dotkniętych klęską Wielkiego Głodu.

Opracowanie: karo

Źródło: Geopolityka.org